

Ambasador Lange mówi:

Podział Palestyny to nowy etap w stosunkach żydowsko-arabskich

Polska apeluje aby nie utrudniano jedynie możliwości rozwiązania zapewniającego nieroźność obu narodom

NOWY JORK. Korespondent PAP donosi z Flushing Meadows: Udział Polski w pracach Generalnego Zgromadzenia nad rozwiązaniem kwestii palestyńskiej — znalazł dalszy wyraz w mowie ambasadora Lange'a na sesji plenarnej. Ambasador Lange oświadczył, że utworzenie dwóch państw jest jedynym realistycznym rozwiązaniem kwestii palestyńskiej i zapełował o głosowanie za planem podziału.

Delegat Polski podkreślił, że zainteresowanie Polski problemem Palestyny tłumaczy się zarówno ściśle związkami historycznymi z narodem żydowskim, którego opłatanie, wyrażeniem była walka z niemieckim nacjonalizmem, jak i tradycyjnymi więzami historycznymi z narodami bliskiego Wschodu. Z drugiej strony obowiązkiem każdego

członka ONZ jest dążenie do rozwiązania problemu, który może „naruszyć ogólny dobrobyt i przyjaźne stosunki między narodami”.

Przedstawienie przez Wielką Brytanię sprawy palestyńskiej ONZ dowodzi, właśnie istnienia takiej sytuacji.

Problem ten — zdaniem delegata polskiego — jest nie tyle konfliktem między Arabami a Żydami, ile między Arabami a Żydami z jednej strony a mocarstwami mandatu z drugiej.

Wielkiej Brytanii nie udało się rozwiązać problemu w ramach mandatu i dlatego trzeba było znaleźć rozwiązanie na bieżącej sesji Generalnego Zgromadzenia.

sem do ścisłej współpracy politycznej.

Mimo przewidywań, plenum Generalnego Zgromadzenia nie

Dziś rozpoczyna się K'neses Socialistyczny

ANTWERPIA. (Obs. wł.). W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Antwerpii obrady Międzynarodowego Kongresu Socjalistycznego. Głównymi punktami porządku dziennego są:

- 1) problemy pokoju,
- 2) odbudowa gospodarcza Europy,
- 3) ewentualna rekonstrukcja Międzynarodówki Socjalistycznej.

Bezczelne wystąpienie niemieckiego szowinisty w obronie „uciśnionego narodu”

Żle bawią się Niemcy w USA

NOWY JORK. (PAP). W Pittsburghu odbyła się ostatnio, staniem organizacji niemieckiej, „Relief for Germany” wielka impreza propagandowa na rzecz pomocy Niemcom, w czasie której wyświetlano film o „nędzy dzisiejszych Niemców” i wygłoszono szereg apelów do Ameryki, wzywających do wzmożenia kampanii propagandowej na rzecz Niemiec i zwiększenia pomocy narodowi niemieckiemu.

Jednym z głównych mówców był Otto Hauser, przewodniczący „Steuben Society”, głównej organizacji Niemców amerykańskich. Hauser mówił w iściej formie o „objętości i braku współczucia” dla Niemiec w USA, przedstawiał zbraniami, nieznana nigdzie, poza Niemcami, nędzę narodu niemieckiego i d. Atakował on równocześnie politykę radziecką na wschodzie Niemiec i żądał rewizji obecnych granic wschodnich Niemiec.

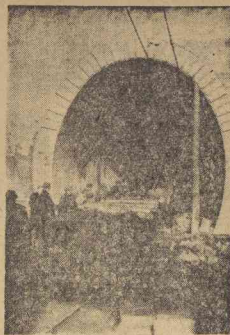
To niesłychanie beczelne wystąpienie Hausera wywołało protesty wśród zebranych i jeden z uczestników zebrania, Amerykanin, Paul Gray, zwrócił się na zajątrzy z listem otwartym do prasy polskiej w Pittsburghu. Cleveland i Chicago z apelem do Amerykanów polskiego pochodzenia, aby utworzyli jednolity front przeciwko propagandzie niemieckiej w USA, której nasilenie rośnie z dnia na dzień.

Kongres USA nie będzie administracją Truman

NOWY JORK. Głównie oświadczenie nie przedstawicieli partii republikańskiej, że Kongres USA nie podejmie się roli „bezwolnego sygnatariusza” planów administracji znalazło wyraz w dziennym programie trumankowskiego pomocy dla zaręczy w sprawie przez komisję spraw zagranicznych Izby Reprezentantów sumy tzw. „tymczasowej pomocy” dla Francji, Włoch i Austrii o 108 milionów dolarów.

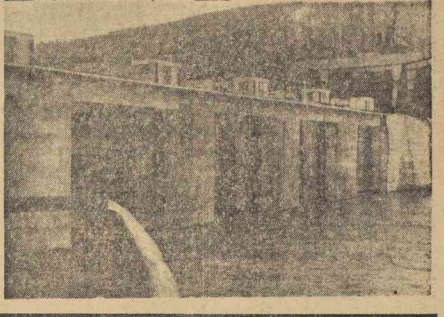
Decyzja komisji jest wyrazem niechęci silnych tendencji oszczędnościowych Kongresu oraz prąży ze strony republikanów przekonania o „pauzie publicznej”, że administracja nie da należycie o fundusze publiczne USA. Według informacji z Waszyngtonu, proponowana przez komisję Izby Reprezentantów redukcja nie ma dotyczyć Austrii. Dokładnie sprzeciwiają redukcji pomocy dla pozostałych dwóch krajów ma na stałe pod zabudnią przez Izbę Re-

WARSZAWA (obs. wł.). Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie obrady Ijratowej konferencji rektorów i profesorów szkół wyższych. Zada- niem konferencji jest przedkuto- wanie spraw związanych z reformą szkolnictwa wyższego i dostosowa- niem go do potrzeb Polski Ludowej.



Zapora wodna w Czachowie

12 km poniżej Rożnowa w Czachowie (na Dunajcu) powstała nowa ohrzymia zapora wodna. Prace już są w pełnym toku a kompletne ukończenie przewiduje się na jesień 1948 roku. Na zdjęciu u góry: fragment prac, u dołu: zapora po ukończeniu robót betoniar- skich



Narody Zjednoczone pragną pokoju i są gotowe walczyć w obronie karty ONZ

stwierdza min. Wyszyński



Wyszyński

niedociągnięć — ostatnią sesję Zgromadzenia Generalnego należy oceniać

jako pozytywne osiągnięcie Narodów Zjednoczonych.

Wprawdzie były na obradach pewne momenty trudne i niektóre de- klacje, z delegacją Stanów Zjedno- czonych na czele starały się prze- konać powzięcia ważnych decyzji, to jednak ostatnia sesja odegrała wielką rolę w dziedzinie umacniania pokoju i współpracy między narda- mi.

Do najbardziej decydujących osią- gnięć sesji Zgromadzenia Generalne- go, które kończy już swoje obrady zaliczył minister Wyszyński uchwa- lenie rezolucji potępiającej podze- czerz wojennych. Z przykrością na- leży jednak stwierdzić, — powie- dzał Wyszyński — że te same Zgro- madzenie, które pozwoliło tak waż- na decyzję, nie zdobyło się na u- chwalenie rezolucji o powstrzymaniu rozbrojeniu i wyjęciu spod prawa bomby atomowej łącznie ze zniszcze- niem zapasów broni atomowej.

Również poważnym krokiem na drodze ku oowszacnemu pokoiowi jest uchwała o wspólnym przeciwsta- wianiu się fałszywej propagandzie.

Te osiągnięcia — zakończył Wy- szyński — wskazują na fakt, że Narody Zjednoczone pragną pokoiu i mimo akcji niektórych mocarstw wykazywały gotowość walki w obronie zasad głoszonych przez kartę ONZ.

Ulotki terrorystów żydowskich wykopane w Wiedniu

WIEDŃ. (Obs. wł.). Ogrodniczy pracujący na terenie francuskiej strefy okupacyjnej w Wied- niu, wykopał skryżnię z ulotkami żydowskiej organizacji ter- rorystycznej w języku żydowskim. Przypuszcza się, że były one przygotowane przez grupę Zwei Leumi.

Holandia ma dość Niemców

HAGA. (Obs. wł.). Rząd ho- landzki postanowił natych- miast usunąć 3.000 Niemców, którzy „nadużyli gościnności” Holandii. W roku 1945 przeby- wało na terenie Holandii 40 tys. Niemców, z których dotychczas wysiedlono zaledwie 3 tys.

Wojewódzka Rada PPS

W dniu 1.12.1947 r. w sali konferencyjnej WK PPS, pl. Bisku- pa Nankiera i o godz. 15-tej odbędzie się posiedzenie rozso- rzonej Wojewódzkiej Rady P.P.S. we Wrocławiu z następującym porządkiem dziennym:

1. Odpisywanie „Czerwonego Sztandaru”;
2. Sprawdzanie legitymacji partyjnych, oraz mandatów;
3. Wybór Komisji Matri;
4. Referat dotyczący zagadnień programowych (tow. Cwik);
5. Referat dotyczący zagadnień statutowych (tow. Reczek);
6. Głosowanie nad wniosem Komisji Matri;
7. Odpisywanie „Czerwonego Sztandaru”.

Delegaci do Wojewódzkiej Rady PPS winni przybyć na ze- branie z mandatami.

TU mówi PPS

W chwili, gdy PKWN przystąpił do pracy Polska przedstawiała ol- brzymią pustynię — materialną i moralną. Zwolna miały kryzys za- ufań, jaki powstał i nagromadził się w społeczeństwie polskim w czasie okupacji. Zdawano sobie sprawę, że przetrwanie państwa i obronę jego wysiłku wytwórczego równego rozmiarom olbrzymich zniszczeń. Jako wyraz tych pra- gnień powstał Trzydzienny Plan Go- spodarczy.

Choć na czele Centralnego Urzę- du Planowania, zwanego w skrócie CUP, stoi socjalista minister Cze- staw Bobrowski jesteśmy dalecy od twierdzenia, że Trzydzienny Plan jest wyłączną zasługą człowieka PPS-u. Leż niewątpliwie jest za- sługą zarówno Partii, jak też m. Bobrowskiego, że Plan, opracowa- ny przez niego, w szczególności został należycie przez władzę Partii spopularyzowany wśród naj- szerszych mas partyjnych i przez nie należycie zrozumiany. Dowo- dzą tego wspaniałe wyniki, jakie osiągnęła gospodarka polska w pierwszym i drugim, trzecim i czwartym roku, a także w dziedzinie rolnictwa, przemysłu i mechanicy, specjalności wszystkich dziedzin i branż.

Plan gospodarczy jest walką, wy- powiedzianą powolennej nędzy i niedostatkom polskich mas pracu- jących przez te masy. Nie ma dnia, aby prasa nie mogła podać nam sukcesu, zwycięstwa, osiągniętego przez polskiego ro- botnika. Jeżeli podsumyśmy przy- takiej okazji, że sukces odnie- siony został przez pensownia, nie czynimy tego z chęci pochwalenia się, lecz notujemy z głęboką sa- tysfakcją fakt, że nasza praca, i władz państwa i wśród rzeszy robotni- czej pensowniczek przynosi za- mierzone wyniki.

Stoimy bezpośrednio przed za- kończeniem pierwszego roku Trzy- dziennego Planu. W wielu dziedzinach przemysłu, na wielu fabrykach i kopalniach zalegają wykonane, już dawno różnego planu. Mimo to za- grzewamy dalej naszych towarzy- szów, którzy pracują w bardzo cięż- kich warunkach materialnych do stałego zwiększania wysiłku pro- dukcyjnego. Nie jest to rekordo- wanie sił, choć wyśmienicie, że w ciągu „ostatniej pary”. Tylko bar- dzo wielki zbiorowy wysiłek ca- łego polskiego świata pracy może przynieść krajowi i klasie pracu- jących pożytek.

48 m i nowo narodnych

NANKIN. Oficjalnie podają tu- ją do wiadomości, że liczba osób, które potrzebują pomocy społecz- nej i rządowej, sięga 48 milionów. W liczbie tej są 33 miliony wy- siedlonych i uchodźców z obsza- rów, ogarniętych wojną domową, a 15 milionów — to ofiary kata- strof, powodzi i głodu, który daje się we znaki na niektórych tere- nach Chin.

Amerykański przemysł filmowy w przededniu czwstki

NOWY JORK. Na zebraniu 50 czołowych przedstawicieli ame- rykańskiego przemysłu filmowe- go w Nowym Jorku uchwalono pozabawić przez 10 wybitnych filmowców USA, których usano przed dwoma dniami winnymi „zniewagi sądu” za odmowę złożenia zeznań o ich poglądach politycznych przed sądowniczą komisją do zwalczania „działalno- ści antyamerykańskiej”. Równocześnie zapowiedziano całkowitą „czystkę” amerykańskiego przemysłu filmowego.

Schuman użyje siły przeciwko strajkującym robotnikom!

„Policzkiem dla nędzy strajkujących” nazywa prasa jego propozycję

PARYŻ. (Obs. wł.). Jak dono- szą z ostatniej chwili strajk ob- jął już we Francji przeszło 2 mi- liony pracowników. — Premier Schuman zapowiedział wczoraj na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, że jeżeli nie po- możemy „środkami” „przeważni” — rząd użyje siły, aby zlikwidować strajki. Zdaniem jego — rząd, który nie potrafił opano- wać sytuacji strajkowej nawet jeżeli trzeba będzie użyć wojs- ka — nie jest godzin miana rzdu!

wczoraj propozycję Schumana w sprawie minimalnej podwyżki płac — policzkiem dla nędzy strajkujących robotników”. Partia komunistyczna w oficjalnym komunikacie wyraziła pełną so- lidarność ze strajkującymi.

Wczoraj w późnych godzinach wieczornych zebrali się zarzą- dcy kilku głównych związków zawodowych, skupiających w swoich szeregach 6 milionów członków. Rozważano była mo- żliwość przystąpienia tych zwią-zków do strajku.

Parę jest zaopatrzony w wa- rzywa przy pomocy samolotów komunikacyjnych. Mleko dowa- ża z prowincji samochodowy wojskowe, które rozwożą je do punktów sprzedaży.

Prasa komunistyczna nazywa

Józku i Walerku



— Piec grzeje dobrze, ale od
olna ciągnie.



— Trzeba jakoś szparę po-
sadykad.



— A teraz zakryć okno ko-
cem.



— Psa kość! Znowu wieje,
co tu zrobić.



— Węgla nie mamy, przez
okno wieje...
— Ale już wiem! Będzie
nam ciepło.



— Radzimy to samo naszym
czytelnikom.

Ciekawe dokumenty

Praprababka Himmlera

była czarownicą, spaloną na stosie

50 kg złota po zamordowanych więźniach na zęby dla SS-manów

W Berlinie istnieje „Document Center”, urząd amerykański, w którym Amerykanie zbierają wszystkie oryginalne dokumenty hitlerowskie, znalezione na terenie ich strefy. Przeglądając te dokumenty, przedstawiciele Polski wyłowili szereg niezwykle sensacyjnych materiałów, ilustrujących zbrodnie niemieckie.

Bardzo charakterystyczny jest, datowany 8 października 1942 roku, oryginalny list szefa głównego urzędu zdrowia do Himmlera, zawiadujący go, iż urząd posiada już ponad 50 kg złota po zmarłych więźniach w obozach koncentracyjnych. Pość ta wystarczy na zęby dla wszystkich SS-manów aż na lat 5. Szef urzędu zdrowia prosi więc Himmlera, aby złoto przesyłać już wyłącznie do banku Rzeszy.

Znaleziono również drzewo genealogiczne Himmlera, które wykazuje, iż praprababka tego arcybrodnicarza była czarownicą Pascali, spaloną na stosie.

W liście do Krügera, szefa Gestapo, Himmler poleca, aby kontyngent werbunkowy polskich sił roboczych stale przekraczał o 50 proc. plan. Himmler pisze dalej, aby akcją werbunkową zainteresować nauczycieli i księży. Każdy ksiądz za zwerbowanie do Rzeszy robotnika miałby otrzymywać nagrodę w pieniądzu i w zbożu, pochodzącym z nadwyżki kontyngentu. Dyspozycja kończy się poleceniem rozkaza- nia księdom, by z ambona wołali chłopów do zdania kontyngentów i grozi- li karą piekła.

Nad wyłanianiem dokumentów, interesujących Polskę, które będą miały znaczenie historyczne oraz wartość dowodową w przyszłych procesach zbrodniarzy niemieckich, pracują: sędzia W. Kozłowski i adw. Fagot.

Kto wie o tym, że...

Cały decygram cynku

nosimy w mózgu

Jerzy Bohn, dyrektor laboratorium chemicznego przy uniwersytecie paryskim, rozwiązał pytanie, czy w mózgu ludzkim znajdują się metale i w jakiej ilości. Ze studium uczonego wynika, że organizm ludzki zawiera stosunkowo znaczne ilości sodu, potasu wapna i magnezu, wchodzących w skład ziemi czy kamieni.

Metale te w ludzkim organizmie odgrywają różne role. I tak wiadomo, np. że bez potasu serce ludzkie nie mogłoby bić. Magnez za to jest podstawowym składnikiem albuminoidów czyli pokarmów białkowych.

Cynk znajduje się w organi-
zmie wszystkich zwierząt we

wszystkich organach i komór-
kach. We krwi np. mamy cynku
w ilości do 25 miligramów na
litr. Mózg nasz zawiera cynk w
ilości przelotnie jednego decy-
gramu.

Mangan zawierały wszystkie
żyjące organizmy. Wtórna na
znaczne ilości żelaza. Substancje
zaś czynne organizmu, jak fer-
menty czy witaminy są coraz
bardziej uznawane jako połą-
czenia składników organicznych
z metalami.

Owoce o wadze 100 kg

Największe owoce wydaje
pewn gatunek dyni, tak zw. „Cu-
cubita maxima”. Owoc jej
waga 100 kg.

Sędzia J. Zahn przywiózł
przed kilkoma dniami z No-
rymbergi oryginalny pamięt-
nik gubernatora Franka,

Denise powinęła się noga Przystojna złodziejka w potrzasku

Polijka paryska aresztowała
22-letnią Denise Bevilion, pra-
wownicę fizyczną. Dziewczyna
przyznała się w śledztwie, że w
ciągu ostatnich dwóch lat o-
kradła ona ni mniej ni więcej
tylko — 30 chlebowadów.

Przystojna dziewczyna znajdo-
wała łatwo pracę. Zawierając u-
mowa, zastrzegła się zawsze, że
czyny to najpierw na okres prób-
ny dwóch tygodni. Przez ten
czas, jak zeznali jej byli zrefo-
wie, pracowała bez zarzutu. Po
upływie okresu próbnego — o-
świadczyła jednak, że jej praca
nie odpowiada i zwalniała się.
Po jej odejściu okazało się
zawsze, że z domu zginęło szte-
reg wartościowych rzeczy.

Jednak 29 sześciu nie zdobyło
się na to, aby donieść policji o
kradzieży. Wszystkie to działo
się w Bretanii i Normandii. Kie-
dy jednak Denise przyniosła się
do Paryża, powinęła jej się no-
ga. Pierwszy chlebowadca, któ-

„Żubr“ ratuje statek węglowy

Z portu szczecińskiego przybył tu
holownik „Żubr”, który usiłował
ściągnąć z młyny wyrzucony przez
morze norweski węgiel. Ponie-
waż w dalszym ciągu panują ztor-
my i mgły, przeto udało się jedynie
statek zabezpieczyć, natomiast ścią-
gnięcie nastąpi, gdy tylko pozwola
na to warunki atmosferyczne.

NAJSTARSZE SPÓŁDZIELNIE NA ŚLĄSKU

Z biegiem czasu wykrystalizowały
się w Niemczech dwa typy spółdziel-
ni polskich. Sformowały w 1923 r.
„Związek Spółdzielni Śląskich”, któ-
ry przez przystąpienie spółdzielni
polskich, z innych terenów Niemiec,
zamieszkałych przez ludność polską
w 1927 r. zmienił swą nazwę na
„Związek Spółdzielni Polskich w
Niemczech” z siedzibą w Opolu był
organizacją opiekuńczą i rewizyjną
spółdzielni kredytowych. Do tego
Związku należało 25 średnich i miej-
szych spółdzielni kredytowych z cze-
go 9 przypadło na Śląsk. Najstarszą
Spółdzielczą instytucją kredytową na
Śląsku to założony w 1895 r. przez
redaktora „Karolika” Adama Napie-
niskiego z następną aż do chwili
wybuchu wojny przez wybitnego fa-
chowca, Stanisława Webera spręży-
cie prowadzony Bank Ludowy w
Bytomiu. W ślad za Bankiem Ludo-
wym w Bytomiu powstały Banki Ludo-
we w Opolu, Raciborzu, Koźlu,

miętnik na świecie waży ok.
100 kg. Będzie on służył jako
jeden z głównych dowodów
w przyszłym procesie zastępcy
generalnego gubernatora
Bühlera.

Dyrektor Głównej Komisji
do Badania Zbrodni Niemiec-
kich w Polsce, ob. Gum-
kowski, przywiózł przed kil-
koma dniami do kraju wszyst-
kie dokumenty z procesu
Pohla, który odbył się w No-
rymberdze. Pohl był szefem
głównego urzędu gospodarki
i administracji, któremu po-
dlegały obozy koncentracyj-
ne.

Dokumenty z procesu Po-
hla będą jednym z ważniej-
szych dowodów w odbywa-
jącym się w tej chwili w
Krakowie procesie załogi
oświęcimskiej.

To było w latach walki

W formie ruchu spółdzielczego „Polactwo walczące” broniło swych interesów w Niemczech

Mówiąc o życiu gospodarczym na Śląsku przed wojną mamy na
myśli tę część Śląska, która po wytyczeniu granic polskich po pier-
wszej wojnie światowej wbrew woli ludności — zamieszkującej tę
część Śląska pozostała w granicach państwa niemieckiego. Ludność
polska tych terenów wynosiła 900 tysięcy i była liczebnie większo-
ścią.

Jako jeden ze środków walki ślą-
zaków z akcją germanizacyjną powsta-
ły pod koniec 19 wieku wszędzie
tam, gdzie koncentrowało się polskie
życie polityczno-narodowe, również
instytucje gospodarcze. Żywił polski
na Śląsku również w dziedzinie
gospodarczej przetrwał długi aktyw-
ność i doprowadził w atmosferze nie-
ustannej walki życie gospodarcze do
bogatego rozwoju. W formie ruchu
spółdzielczego rodzime „Polactwo
walczące” — jak się sami zwali Polacy
w Niemczech — mogło najle-
piej bronić swych interesów mate-
rialnych.

LUD ŚLĄSKI CIĘŻKO WALCZYŁ

Śląską była walka, jaką lud polski
ciągnął o swoją niezależność na-
rodową i kulturalną i gospodarczą.
Już kilka lat przed wojną wydał
rząd niemiecki szereg ustaw skiero-
wanych przeciw chłopu i robotnikowi
polskiemu. Chłopów polskich zmu-
szano do wstępowania do „Reichs-
hustandtu” (Stan wyżywienia Rze-

Kwitną jabłonie i czereśnie

Tegoroczna ciepła jesień nie
pozostawiła bez wpływu na dźwie-
wa owocowa. W południowej
Stowacji, a zwłaszcza w okoli-
cach Nowych Zamków, zdarzyło
się już kilka wypadków za-
kwitnięcia po raz drugi w tym
roku jabłoni, ostatnio zaś za-
kwitła również czereśnia.

Omdlewająca



Wprawdzie za jest omdlewająca ale piękna osoba spod przy-
mknętych powiek, szybko obserwuje jak i to wywarło efekt

Śląsku przerwał Gestapo, aresztu-
jąc i osadzając w obozie oświęcim-
skim długolentych i wybitnych znaw-
ców spółdzielczości polskiej na Śl-
sku.

Dość dzieje walki ruchu spółdziel-
czego Śląska należą do przeszłości.
Nie powinien natomiast pójść w nie-
pamięć fakt, że, kiedy tak łatwo i
gładko osadza się Ślązaków-autoch-
tonów, że w pierwszym trydziesto-
leciu naszego wieku, walka Śląska
nie jest już tylko walką o wolność
osobistą, nie jest już tylko walką o
niezależność gospodarczą — ale jest
już walką o polityczne włączenie
tych ziem w polski organizm pań-
stwowy.

Podjeżdżany worek czyli dowód wdzięczności rybaków francuskich

Pod adresem Sir Bracevella
Smitha, lorda-majora Londynu,
nadeszła niedawno przesyłka, z-
ważąca około 150 kg. Po rozbi-
ciu skrzyni okazało się, że wiel-
kiemu dziwnemu urzędnikowi
londyńskiego zarządu miejskie-
go, że wewnątrz znajduje się
ludźmi worek, a w nim piękny
nasek niedmorski. Nikt nie wie-
dział, co ma oznaczać ta nie-
zwykła przesyłka. Na wszelki
wypadek piszek podano jed-
nak dokładnemu badaniu che-
mików, a kiedy okazało się, że
nie zawiera on nic podejrzanego,
cały worek umieszczono na
strychu magistratu, czekając
co będzie dalej.

nadmorskiej na wybrzeżu fran-
cuskim, gdzie wydłobył
pierwsze oddziały wojsk angiel-
skich w czasie inwazji. Miał to
być akt wdzięczności prostych
rybaków francuskich.

Wyjaśniło się również, dla-
czego nie była to symboliczna
urna z ziemią, ale pokazny worek.
Mianowicie kiedy władze fran-
cuskie zaproszowały posłanie
urny do Londynu, rybacy fran-
cuscy nie mogli się pogodzić,
który z nich ma zebrać piszek i
wspadł go do urny. Po dugo-
trwałych sporach wbrew zalece-
niam władz rybacy postanowili,
że każdy z nich dostarczy po-
trzebną ilość piasku. No i zebrał
się cały worek.

Lord-majorki podziękował pięk-
nie za ten dowód wdzięczności i
kazał go ponownie umieścić na
strychu, dodając, że może się
tam jeszcze przydać... (k)

LISTOPAD

28

Dziś: Rufina.

Jutro: Saturnina.

Ważne telefoniki: Komenda Miejska M.O. 27-34, straż pożarna 28-04, pogotowie PCK 24-24.

DYŻURY APTEK:

Pod Chrobrym, Św. Wincencego 41
"Mikolajem, Mikolajka 46
"Lubedziem, Piastowskiego 16
Nowa Apteka, Piastowska 36

KRONIKA

ZEBRANIE KOŁA S. D.
Zarząd Koła Stronictwa Demokratycznego im. Staszica zawiadamia członków Koła, że w dniu 7. 12. br. (niedziela) o godz. 10 w lokalu Miejskiego Komitetu Str. Dem. ul. Świdzińska 27 II p. odbędzie się ogólne zebranie członków Koła.

BUDOWNICZOWIE ORGANIZUJĄ SIĘ
W niedzielę 30. 10. o godz. 11 w sali konferencyjnej Dyrekcji Odbudowy m. Wrocławia, ul. Osiar Oświecimskich 38/40 odbędzie się statutowe organizacyjne zebranie dołnośląskiego oddziału Stowarzyszenia techników budownictwa w Polsce, na którym wiceprezident Odbudowy Inż. Z. Łaskowski przedstawi założenia organizacyjne i cele stowarzyszenia. Wszelkich inżynierów, budowniczych, architektów, techników i mistrzów budowlanych zaprasza się do najbliższego oddziału.

KURS KULTURY PLASTYCZNEJ
Dyrekcja Ogólna Kultury Plastycznej ogłasza, że wpsły do Ogólnego kursu dla młodzieży i dorosłych zostały przedłożone do końca grudnia 1947.

ROZDZIAŁ FUNKCJI W PCK
Dnia 1. 11. 1947 r. agendy Powiatowego Oddziału PCK, przejął Oddział PCK Wrocław-Miasta z siedzibą przy ul. Mikolajka 78/79. Od tej chwili wszelkie sprawy związane z PCK na terenie miasta i powiatu wrocławskiego załatwia Oddział PCK Wrocław.

Kombatanci otwierają spółdzielnię pracy

Związek Uczestników Walki Zbrojnej może być zadolany z rezultatów zbiórki urzędowej w ciągu „Tygodnia Kombatanta”. Zbiórka ta przyniosła Związkowi około pół miliona zł. Suma ta zostanie przeznaczona na pomoc dla podopiecznych, sierot i wdów, które w liczbie ponad 100 oczekują pomocy od Związku.

Związek troszczy się o trwałą poprawę warunków materialnych swych członków umożliwiając im zakładanie odpowiednich warsztatów pracy. W chwili obecnej została utworzona Spółdzielnia Pracy Metalowców, która spośród członków Związku skupia 16 wybitnych fachowców z dziedziny metalurgii.

Apel do społeczeństwa

Komitet Honorowy Akcji Gwiazd kowej dla Zolnierza, do którego weszli: wojewoda dołnośląski mgr Plaskowski, administrator apostołski ks. dr biskup Milik, przewodniczący OKPZ, Matuszacki i prezes okręgu TPZ, mjr Lipski wydał odezwę, apelującą do całego społeczeństwa dołnośląskiego, a w szczególności do świata pracy i młodzieży, aby przysięgło, że najwydatniejszą pomocą w zorganizowaniu tegorocznej gwiazdki dla zolnierza odrodzonego Wojska Polskiego.

CO WYTRAWIŁ NISZCZY

SAMOWAREK
Na Pl. Solnym przetrwał przy murze starożytności samowarek. Ma on przypiętych odgruzowanych Wrocławia. Samowarek i są prawdziwym symbolem złotego tempa jazdy po-

ciaga, ale jak na wrocławskie tempo odbudowy miasta uruchomiony samowarek może spowodować większe cuda, niż w Warszawie „budowlany”.

ALE KTO?
W innych punktach miasta buduje się na podziemiach, po których mają być wywożone wrocławskie grzyby.

Przyszły rok zapowiada się lepiej

Odbudowa zakładów użyteczności publicznej na pierwszym miejscu

Szczupłość kredytów nie pozwala na wykonanie potrzebnych remontów

Kredyty państwowe, przeznaczone na odbudowę Wrocławia wyniosły w roku bieżącym ok. 500 mil. zł. Jeśli się jednak weźmie pod uwagę, że w chwili opracowywania preliminarza budżetowego koszty materiałów budowlanych był o 50 proc., zaś robocizny o 40 proc. niższy, aniżeli obecnie, to przyznane kredyty nie mogły objąć przewidzianych prac.

ODBUROWA ZAKŁADÓW

Na ogół Wrocław, miasto prawie 300 tysięcy mieszkańców, ma mało kredytów do swych potrzeb. Większość z nich zużyta została na odbudowę zakładów i urządzeń użyteczności publicznej. Ze względu zaś na ścisłe powiązanie zagadnienia odbudowy w ogóle, z odbudową tych zakładów, Ministerstwo Odbudowy objęło opiekę finansową i techniczną nad nimi, przez Wrocławską Dyrekcję Odbudowy.

Nie należy zapominać, że wrocławskie budownictwo użyteczności publicznej, obok urządzeń najbar-

Akademia w dniu święta Jugosławii

Dnia 29 listopada br., w dzień święta narodowego Jugosławii odbędzie się o godz. 17 w auli Politechniki Wrocławskiej, pod protektoratem Wojewody mgr. Stanisława Piaskowskiego, akademii, na którą złożył się słowo wstępne prezesa Zarządu Wojew. Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Jugosłowiańskiej ob. Grochalskiego i prof. dr. Jakóbka. W części artystycznej wystąpią chór młodzieży jugosłowiańskiej i Jędrzejowska Waleria i prof. Łoboz.

Jak wyszabrowano 600 ton korka na opał i damskie koturny

Płyty „Portugal” z Dolnego Śląska we wszystkich miastach Polski

W ostatnim czasie organa skarbowe we Wrocławiu przeprowadziły staranne dochodzenia w sprawie zabru około 600 ton korka z terenu polenickiej fabryki wyrobów korkowych w Krzyszkowicach na Dolnym Śląsku. Około sześć tysięcy sensacyjnej sprawy.

Z końcem 1945 r. pełnomocnik Państwowej Fabryki korków Kustelski z przedstawicielem miejscowego OUL dokonali inwencji fabryki w Krzyszkowicach. Na terenie fabryki znajdowały się wówczas duże zapasy korka. Według polebnych obliczeń około 600 ton korka było rozrzucone na placu

dział nowoczesnych, posiadają też urządzenia przestarzałe, których remontować po prostu się nie opłaca. (Przykładem, niektóre urządzenia elektryczne).

O stanie zniszczeń naszych zakładów użyteczności publicznej pisałmy już niejednokrotnie. Dziś interesujemy się, w jakim stopniu zostały one już odbudowane.

Wodociąg miejski, jako zakład podstawowy, był szczególnie faworyzowany, otrzymał zarówno kredyty państwowe, jak i bankowe. Odbudowano w nich dotychczas stacje pomp, 3 filtry, 2 zbiorniki wody czystej, oddzielacz, wieżę wodną, oraz sieć rurowcią. Kontynuowane są prace nad „osadnikiem”, zwapieniakiem i stacją pomp w Świdzińskich. Ponadto naprawia się komin kotłowni na Grobli. Sieć wodociągowa została zupełnie naprawiona. Długość jej wynosi 793 km, a wykorzystywana jest w 57 proc. Miasto

zaopatrzone jest w wodę w 100 proc.

W sieci kanalizacyjnej naprawiono 170 miejsc uszkodzonych bombami, oraz uruchomiono stację pomp kanalizacyjną w Karłowicach, Różance, na Sepólnie. W odbudowie dalsze.

W Gazowni odbudowywane są zbiorniki i nieowce, oraz naprawiane kompresory. Gazownia koryzysta w roku bieżącym z 10 mil. kredytów bankowych.

Elekrownia miejska, z tego tytułu, że przechodzi pod zarząd Zjednoczenia Energetycznego, otrzymała kredyt z Min. Odbudowy w wysokości zaledwie 5 mil. zł. Nie jest dziwne, że nie mogła zbyt wiele zdziałać.

Zakłady komunikacyjne otrzymały kredyt w odbudowę warsztatów. W ten sposób mamy przynajmniej pewność, że nie brakuje nam wozów tramwajowych, a co

wieć, będzie można uruchomić kilka nowych linii. Ponadto odbudowało się zaledwie przy ul. Ślężnej.

Zakład czyszczenia miasta przeznaczył kredyty, otrzymane w tym roku, na zabezpieczenie garaży i warsztatów. W przyszłym roku należałoby pomyśleć o uruchomieniu spalarni śmiecia, a szczególnie, sortowni odpadków.

Rzeźnia otrzymała dość poważne kredyty na odbudowę hal, instalacje, urządzenia chłodnicze. Prace te są w toku.

Ponadto prowadzone są roboty inżynierskie (mosty, ulice) prace na terenach sportowych, roboty rozbiórkowo-porządkowe.

Otroklike zestawienie, w jaki sposób zostały wykorzystane kredyty, otrzymane przez Wrocław w roku bieżącym. O innych pracach jak np. o ochronie zabytków, pisaaliśmy przed kilku dniami.

Pożądane byłoby, ażeby w przyszłości roboty rozbiórkowe były szybciej inwestowane, z powodu konieczności wykonania ich przed robotami budowlanymi. Ze względu zaś na rozległy teren naszego miasta, inwestowanie powinno być bardziej wydajne w porównaniu z innymi miastami w kraju.

Jak się dowiadujemy, w roku przyszłym, kredyty na ten cel zostaną znacznie zwiększone. T.T.

Jak wyszabrowano 600 ton korka na opał i damskie koturny

Płyty „Portugal” z Dolnego Śląska we wszystkich miastach Polski

W ostatnim czasie organa skarbowe we Wrocławiu przeprowadziły staranne dochodzenia w sprawie zabru około 600 ton korka z terenu polenickiej fabryki wyrobów korkowych w Krzyszkowicach na Dolnym Śląsku. Około sześć tysięcy sensacyjnej sprawy.

Z końcem 1945 r. pełnomocnik Państwowej Fabryki korków Kustelski z przedstawicielem miejscowego OUL dokonali inwencji fabryki w Krzyszkowicach. Na terenie fabryki znajdowały się wówczas duże zapasy korka. Według polebnych obliczeń około 600 ton korka było rozrzucone na placu

fabrycznym, a część była złożona w około 30 wagonach fabrycznych.

Korek znajdował się w oryginalnych płytach z napisem „Portugal”. W budynkach fabrycznych znajdowało się poza kompletnym urządzeniem produkcyjnym około 800 000 sztuk korków do butelek. Wszystko to leżało częściowo na

wolnym powietrzu bez jakiegokolwiek zabezpieczenia.

W tym też czasie mieszkańcy Krzyszkowic rozszabrowali korek. Zdążyli się wyprężyć, że wielu z nich, nie znając rzeczywistej wartości korka, palił nim w piecach. Z czasem do Krzyszkowic zaczęły zjeżdżać samochody, którymi pomyślnie kupcy z centralnej Polski wywozili korek na tamtejsze tereny.

Miedzy innymi zostało stwierdzone, że wagon płyt korkowych kupił rzemieślnik, niejaki Dudek, wyciągając na rękę ówczesnego burmistrza miasta 1000 zł. zaliczki. Inny wagon z zawartością 5000 kg korka kupił niejaki Jan Czyska, 45 000 kg korka wywoził Smolęński z Warszawy itd. itd. Nielegalne transporty wysyłano nielegalnie do wszystkich większych miast w Polsce.

W ten sposób z całej ilości korka pozostało około 18 wagonów, których mieli pilnować zaangażowani do tego celu robotnicy. Tym czasem okazało się, że zarząd miasta, nie posiadając odpowiednich funduszy na opłacenie straży, z konieczności musiał wypłacić należność w korku. Należność tę robotnicy sami sobie wypłacili w postaci „palców” korku, wyciągając co wieczór do domu, a ledwie znikoma część korka udało się uratować i przekazać do fabryki korku pod Warszawą w Jełonce.

Wysokość strat na razie nie została ustalona.

W chwili obecnej cena korka na wolnym rynku waha się w granicach 6 — 9000 zł.

Klub Intelligencji Pracującej powstaje

w najbliższych dniach

W lokalu dawniej restauracji „Narcyz” organizuje się klub Intelligencji Pracującej. W lokalu klubu już niedługo w krótkim czasie będzie można urządzić wieczory dyskusyjne, imprezy rozrywkowe itp.

Tutaj będzie się również mieścić czytelnia.

Projekt zorganizowania klubu spotka się na pewno z pozytywną oceną ze strony mieszkańców miasta, tych zwłaszcza — którzy nie chcą spędzać wieczorów przy kieliszku — a wolą przy smacznej i taniej czarnej kawie w towarzystwie ludzi o pewnym poziomie intelektualnym.

W sobotę, dnia 29-go bm. o godz. 15-tej zbierze się w lokalu „Narcyz” komitet organizacyjny, który ustali termin otwarcia klubu i zatwierdzi statut.

29 — 30. XI. 47

WIELKIE PRANIE

Państwowy Teatr Dołnośląski w sali Teatru Popularnego (4653)



PRZYGOTOWANIE DO KONGRESU W MK PPS

W Miejskim Komitecie PPS wyczuwa się coraz wyraźniej atmosferę przedkongresową. Poszczególne zebrania człowiego aktywnie podkreślają pełną solidarność mas pępowiskich z linią CKW i wysuwają szereg zagadnień, które będą przedłożone Kongresowi przed delegatów. Wnioski dotyczą między innymi reorganizacji systemu pracy kin i teatrów, gdyż dotychczas te instytucje nie zapasykają potrzeb kulturalnych szerokiach mas.

Rozszerzona Miejska Rada PPS na jednym z zebrania poświęconych przygotowaniu do Kongresu — wysunęła sprawę uregulowania szeregu zagadnień społecznych i zawodowych.

Szerokie rzesze PPS-ców Wrocławia zdają sobie sprawę, że Kongres przedyskutuje problemy natury ogólnopolskiej, za które każdy z nas ponosi odpowiedzialność.

ZEBRANIE SEKCJI OŚWIATOWEJ NAUCZYCIELI

W sobotę dnia 29. 11. 1947 r. o godz. 18 odbędzie się w sali konferencyjnej WK PPS, pl. B. Nankiera 1, I. p. zebranie Sekcji Oświatowej Nauczycieli, członków PPS miasta Wrocławia. Porządek obrad przewiduje m. in. referat organizacyjny łow. wicyzłator B. Jędrzejowska i wybór Zarządu Sekcji Naucz. Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym. Oświatowcy członkowie PPS zawiadomili o powyższym wszystkim zainteresowanym w takich listach oświatowców, którzy wprawdzie do PPS jeszcze nie należą, ale skłonni byłiby podpisać deklarację członkowską.



TEATR PAŃSTWOWY

Piątek, 28. 11. 1947. 19-te. Sobota, 29. 11. 1947. 19-te. Ostatnie przedstawienie sztuki J. P. Pastyl'a pt. „Inspektor przyszedł”.

PAŃSTW. TEATR DOŁN. (w sali Teatru Popularnego) Piątek, 28. 11. 1947. 19-te ostatnie przedstawienie „Madame Sans Gene”.

K A A

„SLASK” — film amerykański „Curle Skłodowska” Początek: 15, 17, 30; 20. W niedzielę, godz. 12, 30; 15, 17, 30; 20.

„WARSZAWA” — film prod. franc. „Baryczka”. Początek: 16, 18 i 20.30.

Dnia 28. XI. 1947. 12. Dnia 29. XI. 1947. 12. Poranek — film prod. radz. „W górach Jugosławii”.

ODRA — film prod. ameryk. „W cieniu podjeźdźcy” Początek: 18, 20. W niedzielę: 14, 16, 18; 20.

„POLONIA” — film prod. szwedz. „Wesoly pensjonat”. Początek: 15, 30; 18; 20. W niedzielę: 15, 30; 18; 20.

„TECZA” — film prod. radz. „Goal”.

29 — 30. XI. 1947 r.

TADEUSZ OLSZA

Państwowy Teatr Dołnośląski w sali Teatru Popularnego

29 — 30. XI. 47

MARIA CHMURKOWSKA

Państwowy Teatr Dołnośląski w sali Teatru Popularnego (4652)

Kocham Wrocław

PIĄTEK, 28 LISTOPAD

6.00 — 8.25 Jak czwartek: 8.35 Kwadrans pracy: 8.50 Muzyka: 9.00 Aud. dla szkół: 10.40 Aud. Min. Ośw.: 11.57 Symp. 12.03 Wiadom. poln.: 12.08 Prasa i sprawy społ.: 12.15 Muzyka: 12.20 „Mikro” po kraju: 12.30 Muz. rozrywk.: 12.35 „Dla każdego coś praktycz.” 13.30 Konc.: 15.00 Inform. Polska: 15.15 Aktualia: 15.25 Kom.: 15.30 Konc. żywc.: 15.40 Aud. dla dzieci: 16.00 Dzieciom popołud.: 16.30 Aud. dla chł.: 16.55 Aud. dla młod.: 17.10 Aud. Kom. Och. Zabytków: 17.15 Konc. przed. świata pracy: 18.00 RUL: 18.15 Konc. żywc.: 18.35 „Lata przemian”: 18.55 Dołnośl. Radz. Radiowa: 19.00 Skrzynka techn.: 19.15 Konc. synt.: 21.30 „U naszych przyjaciół”: 21.30 Aud. rozrywk.: 22.43 Konc. żywc.: 23.00 Ostatnie wiadom.: 23.20 Muzyka poważna: 23.55 Z osł. chłwili.

SPORT

Polska - Węgry

Mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Węgier i Polski dojdzie do skutku w dniu 28 grudnia w Poznaniu. Drugie spotkanie odbędzie się w Warszawie lub Łodzi.

Śląsk chce ligi okręgowej

W mistrzostwach kl. A SŁOZPN, bierze obecnie udział 33 kluby podzielone na 3 grupy. Zarząd okręgu Śląskiego, wychodząc z założenia że taka wielka ilość drużyn nie przyczyni się do podniesienia poziomu piłkarstwa śląskiego, postawi na najbliższym Walnym Zebraniu wniosek o utworzenie na Śląsku ligi okręgowej, złożonej z 12 klubów.

Zdobyte przez RKS Naprzód Janów, tytułu piłkarskiego robotniczego mistrza Polski, kosztowały drugą, utratę 2 punktów w mistrzostwach śląskiej kl. A. W dniu 19 października br. Naprzód rozegrał trzecie decydujące o tytule spotkanie na neutralnym boisku w Częstochowie z krakowską Górnikiem, a równocześnie miał grać tego dnia mecz o mistrz. kl. A z Hutniczym KS Sopotem. Ponieważ na mecz w Sopotniech drużyna Janowska nie stawiała się, sędzia odgrywał walkower.

Sprawę tę rozpatrywał na ostatnim posiedzeniu WG i D. S. OZPN który ostatecznie przyznał 2 punkty v. a. drużynie z Sopotnie.

Pomimo że runda jesienno-mistrzostw kl. A. SŁOZPN zakończona zostanie dopiero około połowy grudnia, to kwestia zdobycia pierwszych miejsc we wszystkich trzech grupach została definitywnie załatwiona. W grupie pierwszej mistrzem został Naprzód Janów. W grupie drugiej pierwsze miejsce ma już zapewnione obecnie drużyna Balidona Katowice, tak jak w grupie trzeciej nikt nie potrafi zagrozić obecnemu liderowi — Naprzodowi Lipiny.

O dużej popularności sportu bokserskiego na Górn. Śląsku świadczą dobitnie fakt, że poza 8 klubami walczącymi w kl. A SŁOZPN, aż 21 drużyn walczy o drugo-wo mistrzostwo w kl. B. (z. o.)

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU TABORU I SPRZĘTU KOLEJOWEGO

PAŃSTWOWA FABRYKA WAGONÓW

we Wrocławiu ul. Przemysłowa 12

OGŁASZA

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na remont dwóch dźwigów nośności 6000 kg., prądu stałego 440 V. Informacje oraz podkłady ofertowe wydaje na żądanie biuro Wydziału Rweł.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na remont dźwigów — Rweł” należy składać do dnia 10. XII. 1947 r. do godz. 12-tej do Wydziału Rweł.

O godz. 12 minut 15 tegoż dnia nastąpi komisyjne otwarcie w obecności ewent. przybyłych oferentów.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na podaną cenę, jak również ewent. umiędzielnienie przetargu bez jakiegokolwiek odszkodowania.

Dyrekcja Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu

Kino „WARSZAWA”, ul. Fredry 16

Jutro, w sobotę dn. 29. XI. 47 r. o godz. 12 w pol. z okazji święta narodowego Jugosławii będzie wyświetlony przepiękny film produkcji radzieckiej pt.:

„W górach Jugosławii”

Cena biletów zł. 35 — na wszystkie miejsca.

Kino „WARSZAWA”, ul. Fredry 16

Dzisiaj i codziennie

Piękna MICHELINE PRESLE — znakomity LOUIS SALCŲ w nowym dramacie francuskim

„BARYŁECZKA”

wg. znanych nowel GUY DE MAUPASSANT „Boule de Suif” i „Mademoiselle Fifi”

Reżyseria: Christian Jaque. Produkcja: Artis-Film (Partia) Eksploatacja: „Film Polski”. Poc. seans. 16, 18, 20.30. (4690)

NOWINY LITERACKIE

Sezon pięściarzy nie zapowiada się różowo

Bokserzy Wrocławia ciągle tułają się

Zakończyliśmy sezon sportów letnich. Ubiegłej niedzieli piłkarze po raz ostatni w tym roku wyszli na murawę — już nie zieloną, a szaroczną, wglądając raczej na grzęzawisko, a nie na boisko piłkarskie. Na to nie ma rady, zbliżamy się do miesiąca grudnia, kiedy sportów letnich uprawiać nie można. Niepokoju nas natomiast nadchodzący sezon zimowy.

Półtora miliona pasażerów przewozi samochody PKS

Ruch pasażerski na liniach PKS wzrasta — z miesiąca na miesiąc. W maju br. samochody Państwowej Komunikacji Samochodowej przewoziły 953.268 pasażerów, ilość pasażerów w lipcu wyniosła 1.194.220 osób, we wrześniu zaś przewieziono 1.348.580 pasażerów.

Większe wahania wykazują dane statystyczne o ruchu towarowym. Największą ilość towarów, gdyż 17.616 ton przewiozły samochody PKS w czerwcu br., w sierpniu zaś liczba ta spadła do 8.162 ton. Obecnie ruch towarowy na liniach PKS zmniejsza się.

Sprawy działania PKS utrudnia zniszczony tabor

Sport akademika

Szermierzy AZS-u trenuje olimpijczyk Suski

Istniejąca od 1946 roku sekcja szermiercza AZS-u posiadała ostatnio doskonałego trenera, dwukrotnego reprezentanta Polski na olimpiadach w roku 1932 i 36. Współpracownik naszej redakcji, przewodniczący krótki wywiad z trenerem Suskim na temat rozwoju szermierki na Dolnym Śląsku.

— Jak pan ocenia obecnie sytuację szermierki tu we Wrocławiu? — Zerknałem się na razie z akademikami i to od niedawna, nie chciałbym wydawać zbyt przedko-

nowy. Pięściarze są nadal w przykłej sytuacji, gdyż Hala Ludowa jest niestety dotychczas nie wyremontowana. Innych odpowiednich sal na mecze bokserskie nie ma a te które się nadają do boksu, są dla pięściarzy niedostępne. Znosi się więc na to, że nasi pięściarze będą również, w nadchodzącym sezonie prowadzić tułaczki żywot.

Martwi nas również tegoroczny system drużynowych mistrzostw Polski w boksie. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że gości on w słabe okręgi. Podniesienie poziomu zależy w pierwszym rzędzie od spotkań z dobrymi przeciwnikami i to w walce o punkty, kiedy przeciwnik wie, że stawia się poważna i nie lekceważy słabego. W ten system pucharowy większych okręgów nie odpowiada. W tej większości znajduje się również Wrocław. Nie trzeba się bowiem ludzi, że mistrz naszego okręgu będzie siedł o zwycięstwa do zwycięstwa. Znosi się raczej na co innego.

W telegraficznym skrócie

Polski Związek Tenisowy zgłosił swój udział w grach o puchar Davisa 1948 r.

Polski Związek Kolarski organizuje w dniach 6-9 grudnia

specjalny kurs dla kierowników wycieczek krajoznawczo turystycznych.

W niedzielę dnia 30. bm. o godzinie 10 rano w sali YMCA w Warszawie rozpoczyna się mistrzostwa Polski w gimnastyce.

Termin zgłoszeń liczbowych oraz do poszczególnych konkurencji na zimowe igrzyska olimpijskie upływa w dniu 30. bm.

Jack Hurley, menażer światowego boksera amerykańskiego Zale (Zaleski) ogłosił, że pupil jego spotka się o tytuł bokserskiego mistrza świata w wadze średniej z mistrzem Europy — Francuzem Cerdanem w maju 1948 r.

Polacy z Kanady chcą wrócić do kraju

Polski Komitet Repatriacyjny w Kanadzie przysłał na ręce Generalnego Pełnomocnika Rządu dla Spraw Repatriacji, wiceministra Wojskowego pismo wyrażające jak najbardziej zdecydowane podziękowanie za uruchomienie akcji repatriacyjnej, umożliwiającej powrót do kraju uchodźcom — którzy z powodu wypadków wojennych znaleźli się w Kanadzie i którzy gorąco pragną powrócić do Ojczyzny, aby wziąć udział w jej odbudowie.

„Polski Komitet Repatriacyjny dołoży wszelkich starań — czytamy m. in. w piśmie — aby jak największą liczbę Polaków powrócić do kraju i pracę swoją przyczynia się do podźwignięcia z gruzów zniszczonej przez hitlerowców, najcięższej Pol-

Nowy Konkurs Sportowy

KTO ODGADNIE WYNIK decydującego spotkania o tytuł MISTRZA POLSKI

WARTA-WISŁA

Mecz odbędzie się w Poznaniu dn. 30. bm. Trzy nagrody wyznaczono, każda po 1000 zł.

WARUNKI KONKURSU:

W miejsce kropek należy wpisać zespół, który mecz wygra. W wypadku przewidywanego wyniku nierozstrzygniętego należy wpisać — remis. Należy podać ogólny wynik spotkania i wynik do przerwy oraz wymienić drugie, które strzeli pierwszą bramkę. Każdy z uczestników może nadesłać dowolną ilość kuponów. Odpowiedzi należy kierować na adres redakcji „Wrocławskiego Kuriera Ilustrowanego” — Wrocław, ul. Wierzbowa 30. — Termin nadsyłania odpowiedzi upływa z dniem 29. bm. włącznie. Decyduje data stempla pocztowego. Na kopercie winno być zamieszczone „Konkurs Sportowy”.

KUPON KONKURSOWY

Warta — Wisła wygra zł. br. do przerwy
Pierwszą bramkę strzelił
Imię i nazwisko
Dokładny adres

Największymi szkodnikami są niefachowcy

Po usprawnieniu fabryki produkcja wzrasta

Jednym z wielu zakładów przemysłowych Kamiennej Góry jest fabryka obuwia „Ola”. Została ona przejęta w 1945 roku. Dostała się jednak od pierwszej chwili w ręce niefachowców, którzy zatrudniając prawie wyłącznie Niemców, nie szkodli Polaków i nie dbali o należyłą produkcję. Produkcja z 21.000 par za czasów przedwojennych spadła w 1946

roku do 7000 par kwartałnie. — Zwolnienie Niemców w roku bieżącym obniżyło dalej produkcję, która wyniosła w drugim kwartale zaledwie 4500 par obuwia, wykonanego bardzo niedbale. Na szczęście dla fabryki, w maju usunięto całą dystrykcję, a nowe kierownictwo zdolało usprawnić pracę i doprowadzić produkcję do 17.000 par, co wynosi 95 proc. planu. Czwartym kwartałem powinien już przynieść całkowite wykonanie planu. Obecna dzienne produkcja wynosi 260 par obuwia przemysłowego, w które zaopatruje się świat pracy, milicję i kolejarzy.

Dalszy rozwój produkcji jest utrudniony z powodu braku koppy, igieł do maszyn i części zapasowych oraz własnego transportu.

Założa stałe się kłama i obowiązkowa w pracy. Odbija się to na zarobkach, które wynosiły przeciętnie w II-gim kwartale 5600 zł miesięcznie, a w trzecim podniosły się do 7800 zł. Stan załogi wynosi 96 osób.

Nowe sposoby obróbki włókna

Udany eksperyment

W Marciszowie pracują Państwowe Zakłady Lniarskie „Wisła”. Składają się one z przędzalni i roszarni. Zostały objęte w całości przez Niemców, ale już przez Niemców były za niedobrych. W 1945 pracowało tylko 1680 wrzecion. Dziś w rękach polskich pracuje 3000 wrze-

cion, a 400 polskich robotników — wyszkolonych w fabryce założyło całkowicie Niemców. Zakłady wytwarzają miesięcznie około 30 ton przędzy lnianej — wykonując tegoroczny plan w 120 proc., a na przyszłym roku produkcję podniosły się o 50%.

Abby zapewniły sobie surowiec zakłady zorganizowały plantacje na terenie powiatu Góra Śląska, gdzie na około 200 ha uprawiają się w tym roku len dość wysokiej jakości. W roku przyszłym plantacje będą rozszerzone do 500 ha, zapewniając zakładom pełną samowystarczalność.

Zakłady prowadzą ciekawy eksperyment. Aby przyspieszyć produkcję, zmniejszyć ilość zabiegów przy przerobieniu i uszlachetnieniu produktu, zakłady podjęły przerobienie zielonego włókna. Przy takiej przerobie odpadła duża część moczenia lnu, doprowadzającego do przegnania części nie-włóknistych. Otrzymane włókno jest białe, mocne, a jedynym jego dotychczasowym brakiem jest mniejsza odporność na pranie, co dalsze próby niewątpliwie usuną. Zakłady posiadają świetlice, stołki, łóżka i przedszkole, mieszkania dla pracowników, a przeciętny zarobek robotnika waha się od 5 do 6 tysięcy zł.

OGŁOSZENIA

JEDEN DO SASA DRUGI DO LASA

Na wyspie Łasztowni w Szczecinie jedna z ważniejszych części chłodni, fabryka lodu zostanie ukończona w lutym 1948 r. Ważnym zagadnieniem jest doprowadzenie energii elektrycznej do chłodni.

(4689)

Ozdoby choinkowe, hurt, bogaty wybór, 130 wzorów, 25 lat istniejąca firma Fabryka Saturna, Dobrosielski, Warszawa, Reclawie 3 tel. 4-27-10 (4642)

Unieważniam zgubione dokumenty kartę tramwajową, kartki żywnościowe, Białoskórka, Katarzyna oraz legitymację ZZ, kartki żywnościowe na listopad na nazwisko Batuszka Józef Wrocław, Ciermogańska 41. (4684)

Unieważniam zgubione dokumenty, leg. służb, przez Zjednoczone Zakłady Hutnicze w Piensku, kartę repatriacyjną, leg. Związku Zawodowego, pokwitowanie przekazania wagonu towarowego na adres Warszawa, ul. Zielna nr 30 na nazwisko Antczak Józef. (4682)

Z powodu choroby sprzedam sklep z mieszkaniem przy dworcu głównym Hugona Kołłątaja 28. (4688)

Unieważniam skradzione dokumenty: świadectwo szkolne, zaświadczenie z poprzednich miejsc pracy, kartki żywnościowe i odzieżowe, legitymacja Miejskiego Kom. PPR w Jeleniej Górze Nr 283764 upoważnienie na mieszkanie na nazwisko Kupcia Zofia zamieszkała Jelenia Góra, Poczta 4 (4679)

Unieważniam zgubioną kartę RUK wydaną w Kłodzku, netyrą urodzenia, odcinek zameldowania, Klimczyk Ignacy. (4680)

Unieważniam kartę repatriacyjną nr 7197 wydaną przez PUR w Giebiem na nazwisko Miłota Michał i Piotras Józef, oraz zaświadczenie dotyczące posiadania gruntu i innych nieruchomości. (4683)

Unieważniam zgubione karty ewakuacyjne Lwów na nazwisko Wojciechowska Halina i Ziarkowska Zofia zamieszkałe Szczecin, Niebieszewo 1. (4676)

Unieważniam skradziony dowód o sobisty, kartę repatriacyjną wojskową gminy Chojnowo, powiat Bielsk Podlaski, zaświadczenie pracy, metrykę urodzenia, odcinek zameldowania Wrocław, legitymację Zakładów Czystańska Miasta Słowiańsk Aleksander. (4687)

Unieważniam zgubiony dowód o sobisty, kartę repatriacyjną RUK Kutno, wymeldowanie RUK Płock, metryka ślubu, 3 odcinki zameldowania, Cieślak Józef, dowód o sobisty Cieślak Eugeniusz, przysłał mieszkanie Wrocław, Pradzińskiego 24/18 nazwisko Majewski. (4681)

Unieważniam skradzione: odcinek zameldowania, przysłał mieszkanie Wrocław, Ofiar Oświęcimskich 34/1, wypełniony formularz na meble, karty żywnościowe od stycznia 1947 do listopada włącznie, Klak Helena, odcinek zameldowania Kazimierz i Helena Klak (4685)

Unieważniam zgubiony dowód tożsamości nr 1247 Nade Stanisław, wydany gm. Dubiecko pow. Przemyski. (4688)

Unieważniam skradzione: dowód tożsamości, rejestrację RUK, leg. PPS oraz prawo jazdy Tadeusz Józef Borowski. (4677)

Unieważniam zgubioną kartę repatriacyjną RUK Gniezno nr 6772 Kokocha Kazimierz, Wrocław, Szczelińska 29. 4600

Unieważniam zgubioną legitymację szkolną nr 15 na nazwisko Lizis Andżel zam. Podgórzyn, Ewangelicka 6. (4678)

Wrocławski KURIER Ilustrowany. Wydawca: Spółdzielnia Wyd. i Wied. Zarząd: Zarząd. Adm. i Redakcja: Wrocław, Wierzbowa 30. Telefon redakcji 36-33, telefon administracji 31-17, Konto PKO VIII 183. Redaktor: Bronisław Wójcik. Drukarnia: Wiedza. Wrocław.

Świat ILUSTRACJI



Barwna tarcza herbowa umocowana zostaje na lokomotywie Nr 861 „Lord Anson” w Nine Elms, która to lokomotywa pociąg nie wagony, wioząca młodą parę w podróż poślubną



Ambasador amerykański w Paryżu, Jefferson Caffery, wręcza swą składkę „adegate” sierót paryskich, otwierając tym kampanię zbiorczą w ambasadzie na „Fundusz gwiazdkowy”



Prez. Auriol składa oświadczenie przedstawicielom prasy po naradach w pałacu Elizejskim nad nowym kryzysem ministerialnym.



Horoskop cioci Balbiny

Pani Balbina Pścińska świeć wierzyla w astrologię i horoskopy gwiazd. Poza tym miała sklep z galanterią i siostrzeńca Dyzio. Sklep miała od dawna, Dyzio natomiast przyjechał dopiero teraz.

Jako dziewięcioletni chłopak dostał się w 1939 r. do Rosji, — stamtąd do Persji, potem do Egiptu, potem do Włoch, potem do Belgii, a stamtąd wrócił do kraju nie wiadomo jak.

Ciołka Balbina przyjęła młodocianego trampa z otwartymi rękami. Najpierw długie płakała ze wzruszenia, potem go karmiła, a potem dała mu 1000 zł na drobne wydatki.

— Co to jest — zapytało pachole — na wodę sodową, czy na tranważy?

Wiele zawstydzona ciocia dotężyła mu jeszcze dwa „kawalki” i Dyzio poszedł na miasto. Wówczas pani Pścińska napisała list do znakomitego astrologa, profesora Pitubuju prosząc o horoskop dla Dyzia.

Należało się chłopakiem zająć i nadze nim pokierować, a jak tu kimś kierować, kiedy się jego charakteru nie zna?

Przez trzy dni Dyzio nie było. Jednocześnie nadszedł list od znakomitego astrologa, w którym był horoskop Dyzia. Stało w nim napisane:

„Wobec tego, że skończył się wpływ Marsa i Skorpiona a Niedźwiedzia do Zodiaku niekoniecznie, więc dziecko posiada charakter silny i nie należy go karcić lekomyślnie, ale działać persfrazą. Kamień szczytliwy turkus”.

Wiele ciocia Dyziowi gorąco persfadowała i dała mu pierścionek z turkusem. Ale Dyzio pierścionek opylił i w dodatku wyjął ciocie z materaca dwadzieścia dolarów.

Ciocia zapłakała nad stratą „twardych” i napisała do astro-

loga Pitubuju po radę. I znova dostała odpowiedź mistrza nauk hermetycznych, że:

„Dziwięć óór Jowisza grawituje do Byka a Koziołec stoi dla blondynów o zwieźkzonej pobudliwości zaleca się system księdza Kneippa. Dzień szczęśliwy piątek”.

Ponieważ był to właśnie piątek, a Dyzio jest blondynem, — więc ciocia rzekła:

— Zaczniemy kurację księdza Kneippa...

Ale Dyzio posadził ciocię na kanapie, aż jęknęły sprężyny, wyjął jej z woreczka 8 tysięcy i rzekł:

— Jak system knajpowy, to i owsem! — i poszedł. Do tej knajpy.

Sąsiedzi radzili dać znać do milicji, bo Dyzio ciocię terroryzował jak prawdziwy gangster, ale pani Balbina nie tracąc nadziei, że „dzieciak” się opamięta napisała znów do astrologa.

Profesor Pitubuju schowawszy honorarium odpisał natychmiast:

„Saturn i Skorpion muszą wyeliminować złe wpływy Zodiaku i przywrócić instynkty szlachetne, zwłaszcza, że wstępujemy w znak Barana. Przeszkadzać może tylko Uran”.

Zachwycona tym Balbina wbiegła do pokoju, gdzie Dyzio robił właśnie komedę i co lepsze rzeczy pakował w toboły. Stanawszy jak wryta zawołała:

— Opamiętaj się Dyziu, wstępujesz w znak Barana!

Lecz pan skończył przemowę Dyzio rzucając jej sakiewkę buzi i związał ją... barana.

A gdy wychodził z tobołami, nieszczęsna ciocia myślała:

— Wszystko się dobrze, tylko Uran nawalił...

Chrzan.

Pantofel MAHOMETA

59 Powieść E. ZOOR

— Słyszysz? — szepnęła dziewczyna.
— Słyszę.
— To już niedługo przyjdą po nas?
— Niedługo. Przytul się do mnie kochanie. O tak.
— Już się nie boję — powiedziała cicho Doris. — Bar-
dzo cię kocham.

— Moja mała. Ja także bardzo cię kocham.
Nagle warok beba zbliżył się znacznie, po czym drzwi otworzyły się z traskiem i do wnętrza wpadło kilkunastu dzikich z triumfalnymi okrzykami. Wszyscy byli przyodzobieni odświętnymi piórami i mieli pomalowane dziwaczne twarze.

Zetyca podniósł Doris i bez oporu wyszedł przed chatę. Tutaj oczekiwał ją na nich uroczysty orszak. Na przodzie stali kapłani w długich udrapowanych szatach, za nimi ośmiu rosyłych muskularnych drabów niosło dużą lektykę, ze wspinał się w górę Anity, potem szli wojownicy i tłum. Zetyca i Doris ustawiono z tyłu za lektyką Anity i cały pochód ruszył natychmiast w kierunku dżungli.

— Gdzie oni nas prowadzą? — szepnęła Doris.
— Diabli ich wiedzą. Nie mam pojęcia. Trzymaj się dzielnie kochanie — powiedział Zetyca.

— Będzie dzielna. Już się nie boję śmierci.
Przeszli przez wielką porośniętą wysoką polanę i poczęli wspinać się na lesiste wzgórze. Orszak posuwał się bardzo wolno i uroczyście. Zetyca czuł się zmęczony. W obliczu predkiego końca ogarnęła go jakaś apatia i zniechęcenie. Wiedział, że teraz nie ich nie zdola uratować. Wiedział, że sprawy zaszły już tak daleko, że gdyby nawet Anity chciała im pomóc toby się to i tak na nic nie zdało. Idący na przodzie kapłani zaintonowali jakąś dziką, monotonna pieśń. Wszystko to razem robiło wrażenie dręczącego snu, lub fantastycznego filmu sensacyjnego.

C. d. n.

E. Wilson

5

Podróże Hieronima Koszyczki

Nazajutrz w południe poszedł do kawiarni przy moście. Jakis ponury żołnierzyna niemiecki sterczał tam w najciemniejszym kącie nad szklanką piwa, a wyraz twarzy miał tak podejrzliwy, że Koszyczko o mało się nie cofnął.

— Tego — pomyślał — zaareztowałbym za samą gębę, gdybym był żandarmem.

Korzystając z tego, że wszystkie stoliki były puste, Koszyczko przysiadł się do żołnierza.

— To pan był wczoraj z nami w samochodzie? — spytał po polsku żołnierz.

— A pan skąd wie, że ja Polak?

— Ja tak na wszelki wypadek...

Gospodarz przysłuchiwał się ich rozmowie z nieufnością.

— Piwa — zamówił Koszyczko.

— Nie ma piwa.

— Jakto nie ma piwa? A to co? — Koszyczko wskazał szklankę żołnierza.

— U mnie nie ma piwa dla cywilów, którzy rozmawiają z żołnierzami — oświadczył energicznie gospodarz. — Ja jestem uczciwy człowiek i patriotą.

— A cóż to ma jedno do drugiego?

— To ma, że jak pan w tej chwili nie wyjdiesz, to dam znać, gdzie trzeba.

— Jak mi pan w tej chwili nie podasz piwa — odpowiedział groźnym głosem Koszyczko — to ja dam znać gdzie trzeba.

Dramatycznym gestem chwycił za klape marynarki i zabłysnął zdumionemu gospodarzowi odznaką Polskiego Towarzystwa Tatrzyskiego. Równocześnie poczuł jak mu dretwiała nogi, najoczywiej z strachu.

Gospodarz rozchmurzył się.

— A to co innego. Zaraz będzie piwo.

Żołnierz patrzył ze zdziwieniem na Koszyczkę.

— Co pan tam ma? — spytał.

— Odnakę łoża masońskiej. Bez tego we Francji ani rusz!

Posmakował piwa.

— Obrzydliwe — powiedział gospodarzowi i odsuwając szklankę, wstał energicznie z miejsca. — Jak pan śmie po-

dawać podobne trunki! Niech pan nie liczy na mnie w przyszłości jako na klienta.

Rzucił na stół pieniądze a razem z nimi kartkę papieru.

— Weź pan to — szepnął do żołnierza. — Za tę kartkę dostanie pan w przechodni dworcowej coś, co może mieć dla pana i pańskich kolegów wartość.

— Heil! — krzyknął w nos zbliżającemu się gospodarzowi. Mocnymi choć dość sztywnymi krokami wyszedł z kawiarni. Na ulicy starał się iść jak najwolniej. „Koszyczko, nie oglądaj się, proszę cię, nie oglądaj się!” — szeptał do siebie, kierując się do znajomej sobie przechodniej bramy.

Wreszcie wsunął się w nią, ale teraz już nie miał siły oprzeć się pokusie zobaczenia, co też dzieje się poza jego plecami.

Zdawało mu się, że słyszy jakieś krzyki: gospodarz kawiarni czy też żołnierz woła patrol?

Wychylił ostrożnie głowę. — Też głupota — myślał — co mi z tego przyjdzie, że będę wiedział o sekundę wcześniej jak mnie ścigają. Rozejrzał się. Nikogo. Naprawdę nikogo!

Przebiegł kłusem kilka sieni i kilka podwórz i wreszcie wbiegł na główną ulicę. Zaledwie jednak wyszedł kilka kroków, poczuł na swoim ramieniu czyjaś reke.

— Stanał. — Wpadł chłopie — zdecydował. — A słuchaj nasłuchamy razem przelozonych. Szkoda, że pewnie nie będzie następnego razu.

Odwrócił się i uśmiechnął najpiękniejszym, na jaki się umiał zdobyć uśmiechem. Nie policant, nie żandarm, pani Lola, pani Lola ze schroniska w Pomme d'Or.

Pani widok sprawia mi ogromną przyjemność — zapewnił ją.

— Ale mnie pański nie — powiedziała surowym głosem pani Lola.

— A czemuż to? Co ja takiego zrobiłem?

— Właśnie, że nie pan nie zrobił. Inni giną na frontach a pan... Czy wie pan jak się nazywają tacy jak pan?

— Wiem — przyznał pokornie Koszyczko. — Tchorze. Ale cóż ja na to poradzę, że się boję? To silniejsze ode mnie.

Niech inni giną, ja wolę poczekać spokojnie we Francji końca wojny.

— I pan ma śmiałość przyznawać się do strachu?

C. d. n.

PRZYŁOŻY JASIO

Biorąc udział w partyzantce, podczas okupacji, Jasio został zraniony przez wroga i stracił przytomność. Młody Polak obudził się w jadącym samochodzie. Obok niego siedzieli Niemcy. Jasio zdołał im uciec, skacząc do rzeki, lecz silny prąd unosi go do wodospadu.



— Zdołam dopłynąć do tej skały...



— Jestem ciężciowo uratowany.



Nad wodospadem.



— Jeżeli stracił



— Hopla! Udało się.



— Pomógł Ostrożniel



— Gdzie ja właściwie jestem???